

dr hab. Janusz Kutta  
prof. nadzw. Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej  
w Bydgoszczy

**Recenzja pracy doktorskiej mgra Bogusława Brezy na temat:  
*Historia Miasta i Gminy Wejherowo w okresie międzywojennym*  
wykonanej pod kierunkiem prof. dr hab. Józefa Borzyszkowskiego  
i składającej się z rozdziałów w książkach: *W odrodzonej Polsce*;  
rozdział VI pt. Dzieje gminy Wejherowo, Kraków 2013, ss. 299-450  
oraz *Historia Wejherowa*, część trzecia: Wejherowo w okresie międzywojennym i  
okupacji, Wejherowo 1998, ss. 239-358.**

1. Doktorant mgr Bogusław Breza jest absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego, na którym uzyskał dwa tytuły, najpierw magistra historii specjalizacja archiwistyczna (1986 r.), i następnie tytuł magistra prawa. Kwalifikacje prawnicze doskonalił na pozaetatowej aplikacji sądowej w ramach której w 1922 r. zdał egzamin sędziowski. Od 1986 r. był zatrudniony w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie i przeszedł w nim poszczególne szczeble kariery zawodowej od asystenta do kustosa oraz administracyjnej aż do stanowiska dyrektora. Od 2007 r. prowadzi działalność gospodarczą na własny rachunek. W 2013 r. został wpisany na listę radców prawnych Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku.

Działalność zawodową od samego początku łączył z pracą naukową. Przedmiotem jego zainteresowań stały się dzieje Kaszub i Pomorza, w tym historia kaszubskich miejscowości w Polsce Odrodzonej i okupacji niemieckiej oraz wybitne postacie tych regionów. Owocem Jego badań są znaczące rozdziały w monografiach między innymi miast pomorskich: Brus, Redy, Rumii, Wejherowa w latach 1918/1920-1939 i w okresie okupacji niemieckiej 1939-1945, biogramy wybitniejszych Kaszubów, liczne recenzje w uznanych czasopismach historycznych, referaty wygłaszane na konferencjach naukowych.

Na uwagę zasługuje również naukowa działalność organizatorska mgr. B. Brezy jako dyrektora Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

Doktorant w prowadzonych badaniach naukowych umiejętnie łączy wiedzę i metodologię historyczną i prawną.

2. Tytuł doktoratu raczej nie budzi wątpliwości; jest zrozumiały i w pełni oddaje jego treść.

Rozprawa doktorska, co istotne, dotyczy dziejów ważnych gmin miejskiej i wiejskiej położonych na obszarze utworzonego w 1919 r. województwa pomorskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Podkreślić przy tym trzeba, że Pomorze Gdańskie, stanowiąc w latach międzywojennych „wąską szyję” dostępu odrodzonego w 1918 r. państwa do morza niejako automatycznie było ważnym fragmentem dziejów ogólnopolskich. Stąd też wszystko co działo się na tym obszarze miało ponadlokalne znaczenie. I jeszcze jedna kwestia. Uważam, że w przypadku opublikowania recenzowanego doktoratu jako samodzielnej monografii, a na taką rozprawa, moim zdaniem zasługuje warto by jej tytuł nieco skorygować, na przykład do wersji: *Historia miasta i gminy Wejherowo w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918-1945*. Naturalnie datę początkową należałoby przesunąć na rok 1918. To właśnie w końcu tegoż roku w Poznaniu, niewątpliwie mieście stołecznym byłej dzielnicy pruskiej, to znaczy Wielkopolski i Pomorza, zapadały decyzje mające wpływ na rzeczywistość pomorską łącznie z Kaszubami. Dość tu przypomnieć udział delegatów z Wejherowa i powiatu wejherowskiego w obradach Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu w grudniu 1918 r.

3. Ważną, wyodrębnioną część pracy zbiorowej pt. *Historia Wejherowa* stanowi zamieszczone w niej samodzielne opracowanie mgr. B. Brezy obejmujące dzieje miasta w II Rzeczypospolitej i w czasie okupacji niemieckiej. Opracowanie to otwiera syntetyczny rozdział poświęcony ogólnej charakterystyce Wejherowa jako stolicy powiatu wejherowskiego, później morskiego. Autor zwrócił uwagę na rozwój przestrzenny i ludnościowy miasta. Ten ostatni wiązał się z gwałtownym odpływem ludności niemieckiej z całego Pomorza Gdańskiego w latach 1919-1922 i napływem Polaków, przede wszystkim z miast i wsi pomorskich, ale także z innych dzielnic pozaborczych, to znaczy Królestwa Polskiego i Galicji. Naturalnie trzon wejherowian stanowili Kaszubi i ten fakt należałoby mocno podkreślić. Warto by również zaznaczyć, że napływ do Wejherowa Polaków z innych dzielnic podobnie jak na całe Pomorze, prowadził, siłą rzeczy, do nieuniknionego antagonizmu dzielnicowego. Doktorant słusznie zwrócił uwagę na rolę Wejherowa jako ważnego ośrodka administracji rządowej i siedzibę szeregu urzędów.

Wnikliwie i ze znanstwem doktorant przedstawił gospodarkę Wejherowa, w tym także gospodarkę komunalną miasta. Istniejące w mieście zakłady przemysłowe, liczne firmy

handlowe i warsztaty rzemieślnicze działały i produkowały głównie na potrzeby rolniczego zaplecza. Naturalnie gospodarka wejherowska uzależniona była, podobnie jak gospodarka krajowa, od zmiennej koniunktury. Mgr B. Breza rozważając problemy gospodarcze zwrócił również uwagę na strukturę społeczno-zawodową wejherowian. Wskazał, że u progu II wojny światowej Wejherowo było miastem robotniczo-urzędniczym.

W oddzielnym podrozdziale trzecim Doktorant omówił życie polityczne w Wejherowie w dwóch wyraźnie wyodrębnionych okresach: pierwszym obejmującym lata od powrotu miasta do Rzeczypospolitej do przewrotu majowego Józefa Piłsudskiego w 1926 r. i drugim – od tego przewrotu do wybuchu drugiej wojny światowej. W tym pierwszym okresie Wejherowo, podobnie jak całe Pomorze Gdańskie łącznie z Kaszubami, było terenem ostrej rywalizacji między dwoma najsilniejszymi wówczas ugrupowaniami politycznymi: Narodowym Stronnictwem Robotników (NSR) i Chrześcijańsko Narodowym Stronnictwem Pracy (CHNSP). Z tym ostatnim od 1920 r. współdziałał Związek Ludowo-Narodowy (ZLN), który wkrótce stał się na Pomorzu i Kaszubach obozem dominującym. Sprawdzianem wpływów tych partii na Pomorzu i Kaszubach były wybory do Sejmu Ustawodawczego w maju 1920 r. Przyniosły one sukces NSR, na które głosowało 41% uprawnionych. W Wejherowie i powiecie wejherowskim ponad jedna trzecia wyborców głosowała na to stronnictwo. NSR przekształcone w 1920 r. w Narodową Partię Robotniczą, podjęło walkę z obozem endecko-chadeckim, który opanował Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej (1919-1922). Z inicjatywy posłów NPR Sejm powołał w lipcu 1920 r. Sejmową Komisję Pomorską do zbadania sytuacji w województwie pomorskim, zwłaszcza na Kaszubach. Nie wnikając tu w szczegółowe ustalenia tej Komisji, stwierdzić trzeba, że sytuacja na Kaszubach, w tym także w Wejherowie była zła, by nie powiedzieć tragiczna. Żałować można, że mgr B. Breza analizując życie polityczne w Wejherowie pominął te wybory do Sejmu, a także późniejsze wybory do parlamentu RP. Wnikliwie natomiast omówił on kolejne wybory do Rady Miejskiej w Wejherowie oraz jej funkcjonowanie. Słusznie też zwrócił uwagę na postaci burmistrzów wejherowskich.

Po przewrocie Józefa Piłsudskiego, który potępiła zdecydowana większość wejherowian, podobnie jak większość Kaszubów i Pomorzan, trwała w mieście ostra walka między endecją i obozem sanacji o „rząd dusz”. Z ustaleń B. Brezy wynika, że do wybuchu drugiej wojny światowej przewagę w mieście utrzymała prawica, to znaczy obóz endecko-chadecki.

Rozpatrując działalność Rady Miejskiej w Wejherowie B. Breza wziął pod uwagę jej funkcjonowanie do 1933 r., gdy obowiązywało jeszcze wiele przepisów dotyczących samorządu z czasów zaboru pruskiego, i po tej dacie, to znaczy po uchwaleniu w marcu 1933 r. ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego. W tej analizie bardzo przydatna okazała się wiedza prawnicza Doktoranta.

W kolejnych podrozdziałach mgr B. Breza wszechstronnie przedstawił społeczną i kulturalną aktywność mieszkańców Wejherowa. Zwrócił uwagę na działające w mieście organizacje społeczne, i ich działalność, rozwój życia muzycznego, działalność teatralną, literacką, w tym także na utwory w narzeczu kaszubskim, ukazujące się czasopisma, niektóre w tymże narzeczu. Trzeba się zgodzić z B. Brezą, że Wejherowo w międzywojniu stało się znaczącym ośrodkiem kulturalnym na Kaszubach.

Doktorant dokładnie omówił szkolnictwo wejherowskie, jego strukturę organizacyjną, obsadę kadrową, działalność dydaktyczną i wychowawczą. Podkreślił rolę i znaczenie Gimnazjum króla Jana III Sobieskiego dla miejscowego środowiska oświatowego i kulturalnego.

Za bardzo ważny w opracowaniu uważam podrozdział 4, w którym mgr B. Breza omówił *Spoleczną i kulturalną aktywność wejherowian*. Ukazał ich duże zaangażowanie w tę działalność. Nastąpiła swoista eksplozja organizacji społecznych, które potrafiły skupić licznych członków i skutecznie pracować. Bardzo owocna była działalność na polu muzyki, a Wejherowo stało się znaczącym regionalnym ośrodkiem muzycznym. Ten i inne podobne ośrodki muzyczne skutecznie obalały mit, że „Pomerania non cantat”. Jeszcze większe zainteresowanie według mgr. Brezy wykazywali wejherowianie w sprawach dotyczących życia teatralnego. Powstawały amatorskie i półzawodowe zespoły, a w połowie lat 30. ubiegłego wieku z inicjatywy działaczy skupionych wokół burmistrza Teodora Bolduana powstał Teatr Kaszubski, którego kierownikiem został Władysław Helleński, wcześniej kierownik i reżyser scen teatralnych m.in. we Lwowie, Poznaniu i Toruniu. W Wejherowie często gościły teatry amatorskie z innych miejscowości, a nawet uznane sceny zawodowe.

Wejherowo było także liczącym się ośrodkiem literatury kaszubskiej. Z nim związani byli dramaturg ks. Bernard Sychta i pisarz kaszubski Jan Rompski. W tym mieście bywali uznani pisarze i literaci, by wymienić tylko Stefana Żeromskiego.

Miasto Wejherowo stało się również ważnym ośrodkiem czasopiśmiennictwa kaszubskiego. Ukazywały się w nim: „Klëka”, „Przyjaciół Ludu Kaszubskiego” oraz „Gazeta Kaszubska”.

Spośród innych form działalności kulturalnej na uwagę zasługują wymienione przez Doktoranta nowe środki przekazu: kino i radio.

Zgadzam się z Doktorantem co do znaczenia edukacji w odrodzonym państwie polskim. Trudno przecenić rolę szkoły polskiej w procesie kształtowania świadomości narodowej i państwowej młodych wejherowian. Ożywiona działalność oświatowa prowadzona w różnych formach i rozmaitych środowiskach rozwijała zainteresowania umysłowe i artystyczne młodzieży, kształtowała jej światopogląd, przygotowywała do życia obywatelskiego. W szkole wejherowskiej kilka roczników młodzieży, głównie przecież kaszubskiej poznało, nie bez trudu język polski. Dość tu przywołać wspomnienia wybitnego Kaszuby profesora Gerarda Labudy, ucznia renomowanego Gimnazjum Króla Jana III Sobieskiego. Znajomość literackiego języka polskiego sprawiała, że rosło zapotrzebowanie na polskie słowo drukowane: prasę, książkę itp. Szkoła upowszechniała wzorce kulturowe aprobowane w społeczeństwie polskim.

Religia rzymskokatolicka stanowiła istotny element tożsamości Kaszubów, a ci, jak już zaznaczyłem wyżej, przeważali w Wejherowie. Nie dziwi więc, że Doktorant w swoim opracowaniu poświęcił sprawom religii, właściwie wejherowskim katolikom, wśród których także byli Niemcy, należna uwagę. Ośrodkiem życia religijnego katolików była naturalnie parafia, notabene jedyna w mieście. Przy niej działały liczne stowarzyszenia i bractwa. Od lat 30. ubiegłego wieku większość z nich uczestniczyła w ogólnie katolickim ruchu apostołstwa świeckich – Akcji Katolickiej. Parafia rzymsko-katolicka w Wejherowie była również, jak podkreśla B. Breza, „znaczącym ośrodkiem kulturotwórczym”. Wyznawcy pozostałych religii: ewangelicy, Żydzi i inni nie odgrywali w mieście większej roli. Ewangelicy Niemcy, pozbawieni pomocy ze strony państwa niemieckiego, często postrzegani byli przez Polaków jako niebezpieczny element.

*Mniejszość niemiecka* to tytuł Podrozdziału 5. Podzielałam sformułowane w nim tezy. Jednak do niektórych zagadnień poruszanych przez Doktoranta warto wrócić. Niewątpliwie w latach 1918-1922 w wyniku gwałtownego odpływu ludności niemieckiej i napływu Polaków postępował proces polonizacji Wejherowa. Jednak mniejszość niemiecka stanowiła w nim wciąż liczącą się grupę mieszkańców, sięgającą w 1939 r. około 12 % ogółu ludności miasta. Była to mniejszość charakteryzująca się mocną pozycją gospodarczą i zamożnością oraz silnymi związkami z Berlinem. Słusznie mgr Breza zwrócił uwagę na rzucający się w pierwszych latach niepodległości swoisty kult niemczyzny wśród polskich wejherowian. Zjawisko to występowało zresztą nie tylko w Wejherowie, ale także na całym Pomorzu, a

nawet w Wielkopolsce. Głębszej refleksji wymaga moim zdaniem stosunek wejherowskich Polaków, właściwie Kaszubów do Niemców, którzy pozostali w mieście. Stosunek ten zmieniał się w ciągu dwudziestolecia międzywojennego. Otóż na początku tego okresu Polacy odnosili się do nich nieprzychylnie, a do pozostawionych urzędników w administracji zdecydowanie wrogo. Wkrótce jednak, to wrogie nastawienie do Niemców pod wpływem imigracji „innych” Polaków na Pomorzu, w tym i do Wejherowa, zaczęło się zmieniać. „Styczność społeczna” by posłużyć się określeniem Floriana Znanieckiego, ludności kaszubskiej, czy szerzej polskiej, osłabiła poczucie obcości wobec Niemców. Zaczęli oni wydawać się Pomorzanom łącznie z Kaszubami ludźmi bliższymi kulturowo i cywilizacyjnie, bardziej „swoimi” niż polscy przybysze. Zbadanie tych złożonych relacji na przykładzie jednego dosyć dużego miasta kaszubskiego może być interesujące. Zapominać przy tym nie można, że Kaszubi i Niemcy przez stulecia żyli nie tylko obok siebie, ale także z sobą. Jednak przejścia Kaszubów do obozu niemieckiego zdarzały się rzadko. Renegatów kaszubskich w interesującym nas okresie liczyć można na palcach obu rąk (Franciszek Kruszyński, Antoni Tatuliński i in.). Antyniemieckie nastroje w Wejherowie, podobnie jak na całym Pomorzu łącznie z Kaszubami, nasiliły się w połowie lat 30. XX w. Wpływ na to miała groźba agresji ze strony Rzeszy hitlerowskiej. W 1935 r. w Wejherowie i innych miejscowościach na Kaszubach doszło, nie bez winy administracji lokalnej, do rozruchów antyniemieckich.

Rację ma Doktorant, że najbardziej antypolską postawę mniejszość niemiecka prezentowała w ostatnich latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej, i to w czasie, gdy Wejherowo, uzyskało według niego „w najwyższym stopniu polski charakter”.

Rozdział II części trzeciej *Historii Wejherowa* Doktorant poświęcił wojnie i okupacji niemieckiej. Syntetycznie, zgodnie z wymogami zbiorowej monografii, przedstawił przebieg walk polsko-niemieckich w Wejherowie i okolicy we wrześniu 1939 r., strukturę okupacyjnych władz niemieckich, gospodarke, germanizację oświaty i życia religijnego, ruch oporu. Zdaniem Doktoranta Wejherowo w czasie okupacji utrzymało pozycję lokalnego ośrodka administracyjnego. Miało w nim siedziby kilkanaście urzędów bądź ekspozytur różnych niemieckich instytucji. Znamienne przy tym, że większość kierowniczych stanowisk zostało obsadzonych osobami przybyłymi spoza Wejherowa. Przedwojenni liderzy mniejszości niemieckiej byli wyraźnie pomijani przy obsadzie eksponowanych funkcji w administracji miejskiej. Podobnie zresztą było w wielu innych miastach Okręgu Gdańsk – Prusy Zachodnie, jak na przykład w Bydgoszczy, Chełmnie czy Chojnicach. Widocznie nie cieszyli się oni zaufaniem nazistowskich decydentów.

Szerzej mgr B. Breza omówił problem eksterminacji polskich mieszkańców Wejherowa, szczególnie tych, których Niemcy uznali za niebezpiecznych dla ich nazistowskiej polityki. W pierwszej kolejności zaliczono do nich przedstawicieli inteligencji, członków Polskiego Związku Zachodniego, działaczy społecznych i politycznych, urzędników i innych. Nazwiska kilkudziesięciu „niebezpiecznych” wejherowian znalazły się na liście gończej (Sonderfahndungsbuch), swoistej liście proskrypcyjnej sporządzonej przez gestapo w Berlinie w przededniu napaści Rzeszy na Polskę. Okupant za największego swojego wroga uznał w Wejherowie burmistrza Teodora Bolduana, który został zamordowany w połowie października 1939 r. Za osoby niebezpieczne uznano również jego bliskich współpracowników, między innymi: Gołuchowskiego, urzędnika starostwa wejherowskiego, Jekę, dyrektora Kasy Chorych w Wejherowie, Kowalskiego, rektora szkoły, Kwiatkowskiego, prezesa „Sokoła”, Landowskiego, urzędnika Kasy Chorych, Mazurkiewicza, nauczyciela. Przy ich nazwiskach dopisano „Genosse von Bolduan”. Doktorant wspomina o tej liście. Warto by zbadać losy wejherowian umieszczonych na tej liście.

Doktorant omawiając eksterminację mieszkańców miasta przypomniał masowe mordy dokonane przez Niemców w lasach piasńskich koło Wejherowa. Zaiste należały one do „największych i najszybciej popełnianych masowych mordów przez okupanta w skali całego kraju”. Tymczasem wiedza o nich poza Kaszubami jest raczej niewielka. A skoro już mowa o zbrodni ludobójstwa Niemców to warto pokusić się o imienny bilans ofiar polskich wejherowian. Same liczby tu nie wystarczą.

Interesujące i ważne są ustalenia Doktoranta dotyczące polityki narodowościowej okupanta, szczególnie zaś wpisu Polaków na niemiecką listę narodową (Deutsche Volksliste – DVL). Wyjaśnił on podstawy prawne przepisów DVL, zwrócił uwagę na ich interpretację przez gauleitera Alberta Forstera oraz przebieg akcji wpisywania wejherowian na tę listę. Zgodzić się trzeba z mgr. B. Brezą, że punktem zwrotnym w przebiegu tej akcji była słynna odezwa (Aufruf) Forstera z 22 lutego 1942 r., nawołująca do składania wniosków o wpis na DVL pod groźbą traktowania odrzucających wezwanie jako największych wrogów narodu niemieckiego. Wiosną 1943 r. rozpoczął się nowy etap masowego wpisu wejherowian na DVL, który nie miał nic wspólnego z dobrowolnością. Według Doktoranta tylko znikoma liczba mieszkańców - 870 nie poddała się naciskom okupanta, to jest niespełna 7% osób wpisanych na niemiecką listę. Uwagę zwraca znacząca ilość wejherowian wpisanych do drugiej grupy DVL. Takich osób było aż 2808, tj. prawie 22% ogółu wpisanych na tę listę.

Czy rzeczywiście wszystkie te osoby były Polakami? Na podstawie niemieckiej ewidencji DVL trudno określić liczbę osób narodowości polskiej posiadających II grupę. Jej ustalenie będzie możliwe po dokładnym zbadaniu rejestru spraw rehabilitacyjnych orzekanych w postępowaniu sądowym, któremu podlegały osoby wpisane do II grupy, bądź też wpisane do grupy III jeszcze przed wydaniem odezwy Forstera. Naturalnie Polacy wpisani na niemiecką listę narodową byli zmuszeni do służby wojskowej w Wehrmachcie. Nie ustalono dotąd dokładnie ilu wejherowian przewinęło się przez tę armię.

Rozdział II kończy podrozdział *Wyzwolenie*. Tytuł ten wymaga pewnego dookreślenia. Otóż w znaczeniu potocznym wyzwolenie to odzyskanie niepodległości po drugiej wojnie światowej. W rzeczywistości „wyzwolenie” Polski przez Armię Czerwoną w 1945 r., w tym naturalnie i Wejherowa, nie miało nic wspólnego z wolnością i niepodległością. „Wyzwolenie” to niosło z sobą zniewolenie i uzależnienie od Związku sowieckiego. Pierwszy dzień „wolności” Wejherowa 12 marca 1945 r. był jednocześnie pierwszym dniem uzależnienia od obcego komunistycznego imperium.

4. Kilka lat po opublikowaniu *Historii Wejherowa* ukazała się obszerna książka pt. *Dzieje gminy Wejherowo*. Jej redaktorem i autorem jednego z rozdziałów był mgr B. Breza. Przedmiotem jego zainteresowania stała się gmina Wejherowo Wieś *W odrodzonej Polsce* (rozdział VI). Aczkolwiek gmina ta powstała mocą ustawy z 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, a działalność rozpoczęła w drugiej połowie 1934 r., to jednak mgr B. Breza słusznie zwrócił uwagę na organizację i funkcjonowanie jednostkowych gmin wiejskich w powiecie wejherowskim przed unifikacją w 1933 r. Interesowały Go naturalnie gminy, które później, po unifikacji, weszły w skład Gminy Wejherowo Wieś. Omówił trudności związane z obsadą stanowisk nie tylko w administracji rządowej, ale także w samorządzie różnych szczebli. Brak było odpowiednich kandydatów na objęcie funkcji wójta, a nawet sołtysa. Spolszczenie samorządu gminnego po 1920 r. postępowało więc wolno, co wywoływało krytykę organów administracyjnych oraz organów nadzorujących samorząd.

Formalnoprawny i faktyczny byt wejherowskiej gminy rozpoczął się 1 sierpnia 1934 r. W jej skład weszło wtedy 21 gromad. Wejherowo Wieś było największą gminą w powiecie wejherowskim. Jej zasługą było uporządkowanie spraw związanych z administracją na jej obszarze, wyeliminowanie krzyżowania się kompetencji jednostek administracyjnych, usprawnienie zarządzania szkołami, drogami, podniesienie bezpieczeństwa publicznego. Podejmowano również działania zmierzające do podniesienia dochodów gminy. W ciągu



czterech lat funkcjonowania gminy, podkreśla mgr Breza, wydatnie poprawiła się integracja jej mieszkańców i „poczucie własnej tożsamości”. Omawiając działalność gminy Doktorant zwraca uwagę na wybory i osoby wchodzące w skład organów gminy.

Doktorant z należytą uwagą, podobnie jak to uczynił w odniesieniu do miasta Wejherowa, potraktował gospodarkę gminy Wejherowo Wieś. Zwrócił uwagę na przyczyny trudności gospodarczych w gminach wiejskich powiatu wejherowskiego w pierwszych latach po wielkiej wojnie. Dodałbym do nich zrównanie marki polskiej z marką niemiecką w b. dzielnicy pruskiej rujnujące ludność Pomorza łącznie z Kaszubami, inflację, nieudolnie przeprowadzony wykup złota i srebra, wprowadzenie wysokich ceł na wywóz i przywóz towarów, wreszcie wojnę gospodarczą polsko-niemiecką w latach 1925-1934. Ożywienie gospodarcze nastąpiło w całej Polsce, także w Wejherowskim, po przewrocie majowym J. Piłsudskiego, zahamowane po kilku latach przez wielką depresję gospodarczą 1929-1945. Oczywiście, istotnym czynnikiem, który wpłynął na poprawę sytuacji gospodarczej Wejherowa i Wejherowa Wsi w latach 30. XX w. była budowa portu i miasta Gdyni.

Większą uwagę zwróciłbym na „ogólny program pomorski”, a w nim na „specjalny program kaszubski”, wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza (1936-1939) który wpłynął na ożywienie gospodarki na interesującym nas terenie. Naturalnie gospodarka ta oparta była na rolnictwie, któremu Doktorant poświęcił najwięcej miejsca. Zwrócił uwagę na złą strukturę rolną, przeludnienie wsi, ukryte bezrobocie, złożony problem parcelacji majątków pozostających w rękach Niemców. Nie uszła Jego uwagi działalność nielicznych zakładów przemysłowych.

Doktorant problem ludności w gminie Wejherowo Wieś przedstawił szerzej niż w opracowaniu poświęconym miastu Wejherowo. Dosyć dokładnie ustalił jej liczbę i skład narodowościowo-etniczny. W sposób wyważony ukazał relacje między polskimi i niemieckimi mieszkańcami, którzy, powtórzę raz jeszcze, żyli nie tylko obok siebie, ale także z sobą. Warto by na przykładzie miasta Wejherowa i Wejherowa Wsi pokusić się o zbadanie kwestii małżeństw mieszanych.

W pełni podzielam pogląd mgr. B. Brezy, że zdecydowana większość międzywojennych mieszkańców przyszłej gminy Wejherowo Wieś była Kaszubami. Oni też stanowili większość mieszkańców miasta Wejherowa, choć Doktorant wcześniej pisząc o tym mieście, jakby ich nie dostrzegał. Interesujące są uwagi mgr. B. Brezy o relacjach Kaszubi i Polacy oraz Rzeczpospolita i Kaszubi. Wyraźnie trzeba wskazać na antagonizm dzielnicowy u podłoża którego tkwił splot różnorodnych przyczyn: ekonomiczno-społecznych,

kulturowych, psychospołecznych. Najistotniejsze znaczenie miała niewątpliwie rywalizacja na polu gospodarczym. Jednak na Kaszubach ważne miejsce w tym antagonizmie miały silne więzi regionalne cechujące ludność miejscową, jej konserwatyzm i przywiązanie do swojszczyzny, tradycyjna powiedzieć można, nieufność do obcych. W pobudzaniu i umacnianiu tego antagonizmu negatywną rolę odgrywała endecja, najsilniejsze ugrupowanie politycznie na Pomorzu, także Kaszubach. Sądzę, że endecji pomorskiej trzeba by poświęcić większą uwagę.

Oczywiście antagonizm „my” i „oni” dezintegrował społeczeństwo pomorskie, także kaszubskie. Jednak mimo różnych przeciwności na Pomorzu łącznie z Kaszubami postępowała integracja Polaków. Temu zagadnieniu trzeba by poświęcić także nieco więcej miejsca.

Doktorant w sposób dobrze źródłowo udokumentowany omówił życie polityczne w gminie Wejherowo Wieś. Wskazał na funkcjonujące w niej partie, ich programy, czołowych działaczy oraz toczącą się między nimi walkę o „rząd dusz”. Brak mi w tym opisie szerszego ujęcia rywalizacji między ugrupowaniami politycznymi w czasie wyborów do parlamentu RP. Nieco szerzej trzeba by potraktować także polityczne mniejszości niemieckie w pogranicznej przeciwieństwie gminie. Przewagę w niej, w przeciwieństwie do miasta Wejherowa, zdobyła Jung Deutsche Partei, partia nielegalna, ale tolerowana przez władze polskie.

Doktorant analizując życie religijne mieszkańców Wejherowa Wsi ograniczył się właściwie, podobnie jak uczynił to w opracowaniu dotyczącym miasta Wejherowa do spraw organizacyjno-statystycznych oraz personaliów niektórych duchownych – proboszczów i pastorów. Naturalnie głównym przedmiotem Jego zainteresowania byli wyznawcy religii rzymskokatolickiej, najliczniejsi w gminie i ewangelicy. Doktorant był świadom, że pełne opracowanie zagadnienia życia religijnego wymagałoby omówienia także religijności wiernych, ich uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej i innych praktykach religijnych, spowiedzi i komunii świętej wielkanocnej oraz stosunku wiernych do instytucji kościelnych i duchowieństwa. Niestety sprawozdania duszpasterskie proboszczów nie tylko parafii rzymskokatolickich w Wejherowie i Górze, ale w całej diecezji chełmińskiej, są dla wielu zagadnień życia religijnego parafian bardzo zdawkowe.

Mgr B. Breza wnikliwie opisał repolonizację szkolnictwa, organizację i funkcjonowanie szkół w gminie Wejherowo Wieś w dwudziestoleciu międzywojennym, ich niski na ogół stopień organizacyjny, słabą obsadę kadrową w latach 20. ubiegłego wieku, niedostatki programowe. Wskazał na brak w programie nauczania haseł dotyczących

regionalizacji i wiadomości o małej ojczyźnie. Nie ukrywa niewielkiego zainteresowania rodziców działalnością szkoły i kształceniem potomstwa. Jednak mimo wielu trudności i braków ówczesna szkoła pełniła ważną rolę społeczno-kulturalną. Trudno też przecenić jej rolę w procesie scalenia Pomorza łącznie z Kaszubami z resztą kraju. Sądzę, że ustalenia Doktoranta dotyczące oświaty i szkolnictwa w Wejherowie i jego okolicy stanowią ważny przyczynek do dziejów szkolnictwa nie tylko na Pomorzu.

Autor przekonująco wykazał, że już w gminach wiejskich poprzedzających utworzenie gminy zbiorowej Wejherowo Wieś powstały liczne organizacje społeczne, mniej lub bardziej wpływowe. Najpowszechniejszą organizacją były w niej kółka rolnicze, dążące do podniesienia kultury rolnej i wiedzy rolniczej członków. W ich skład wchodził nie tylko rolnicy, ale także przedstawiciele innych zawodów: duchowni, nauczyciele i inni. Dużą popularnością cieszyły się organizacje kombatanckie, zwłaszcza Towarzystwo Powstańców i Wojaków pozostające pod wpływem Stronnictwa Narodowego i piłsudczykowski Związek Strzelecki. Mocną pozycję miały ochotnicze straże pożarne działające prawie w każdej miejscowości. W ich działalność angażowały się często osoby pełniące ważne funkcje w administracji rządowej i samorządowej. Zdziwienie budzi fakt słabego rozwoju w kresowej wejherowskiej gminie wiejskiej Związku Obrony Kresów Zachodnich, od 1934 r. Polskiego Związku Zachodniego. Podobnie jak w mieście Wejherowie, tak również w Wejherowie Wsi działały liczne stowarzyszenia i bractwa religijne. Sądzę, że należało je umieścić w podrozdziale o życiu religijnym; tak zresztą uczynił to Doktorant w *Historii Wejherowa*.

Organizacje istniejące w gminach nie stroniły od działalności kulturalnej (muzycznej, teatralnej) i sportowej.

Dzieje międzywojennej gminy Wejherowo Wieś Doktorant zakończył krótką analizą sytuacji przed wrześniem 1939 r. Jej mieszkańcy właściwie od 1920 r. żyli w mniejszym lub większym poczuciu zagrożenia ze strony Niemiec. W końcu lat 30. ubiegłego wieku Polacy uczestniczyli w zbiórkach pieniędzy na dobrojenie armii. W 1937 r. w każdej gromadzie powstał Komitet Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Zbierano także środki na rzecz stacjonujących w Wejherowie jednostek wojskowych. Ostatnie miesiące przed najazdem Niemiec przebiegały pod znakiem bezpośrednich przygotowań do wojny.

5. Rozprawa doktorska mgr B. Brezy składająca się z trzech spójnych tematycznie rozdziałów pomieszczonych w wyżej wymienianych książkach oparta została na bardzo bogatym materiale źródłowym. Na podkreślenie zasługuje przeprowadzona przez Autora staranna kwerenda w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, Archiwum Państwowym w

Gdańsku i jego Ekspozyturze w Gdyni, Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, Muzeum Piśmiennictwa Kaszubsko-Pomorskiego w Wejherowie. Doktorant sięgnął również po archiwalia przechowywane w archiwum Parafii pw. Świętej Trójcy w Wejherowie, archiwum parafialnego w Górze i archiwum parafialnego w Kostkowie. Wykorzystał również liczne źródła drukowane. Wśród tych ostatnich zabrakło mi ważnej książeczki pt. *Sejm Rzeczypospolitej o Pomorzu w 1920 roku. Sprawozdanie Komisji Pomorskiej. Opracowanie, wstęp i przypisy Józef Borzyszkowski i Przemysław Hauser* (Gdańsk 1985). Tę bazę źródłową uzupełnia prasa, także w narzeczu kaszubskim oraz liczne relacje. Dokonany przez mgr. B. Brezę wybór publikacji świadczy o dobrej orientacji w literaturze przedmiotu oraz umiejętności wyselekcjonowania pozycji przydatnych dla podjętego tematu badań. Wszystko to czyni rozważania prowadzone przez Doktoranta w pełni rzetelnymi i opartymi na bardzo solidnej bazie źródłowej, co jest niewątpliwą zaletą recenzowanej rozprawy.

6. Strona formalna pracy doktorskiej nie budzi większych wątpliwości i świadczy o dobrym opanowaniu przez Doktoranta warsztatu pisarskiego. Praca została napisana bardzo poprawną polszczyzną. Autor wyraża swoje myśli w sposób jasny i w pełni precyzyjny. Pewne usterki językowe występujące w tekście nie zmieniają tej wysokiej oceny. Bardzo staranne jest także opracowanie pracy pod względem warsztatowym. Przypisy, odesłania, układ bibliografii wykonane zostały wzorowo.

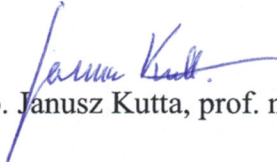
7. Strona merytoryczna pracy nie budzi jakichkolwiek większych wątpliwości. Jednak Doktorant, który wykazał, że potrafi łączyć walory historyka i prawnika powinien użyć poprawnego określenia porozumienia polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r. – „Deklaracja o niestosowaniu przemocy między Polską a Niemcami”, a nie „pakt o nieagresji między Polską a Niemcami” („Dzieje gminy Wejherowo ...”, s. 381).

Lektura recenzowanej pracy pozwala mi stwierdzić, że Doktorant posiada rozległą ogólną wiedzę w zakresie historii, w szczególności dziejów Pomorza i Kaszub, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia badań i pracy naukowej. Na uwagę zasługuje także działalność mgr. B. Brezy jako redaktora naukowego. To pod jego redakcją ukazała się książka „Dzieje gminy Wejherowo” (Kraków 2013).

8. Sumując, pragnę raz jeszcze zaznaczyć, że lektura pracy doktorskiej mgr. Bogusława Brezy w pełni skłania do pozytywnej oceny Jego pracy i rezultatów działalności naukowo-badawczej. Wybór tematu, sposób jego opracowania świadczą o merytorycznej

kompetencji Doktoranta. Praca Jego pióra jest oryginalnym opracowaniem zagadnienia naukowego, wskazującym na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy badawczej.

W świetle powyższych ustaleń praca doktorska Pana mgra Bogusława Brezy pod tytułem „Historia Miasta i Gminy Wejherowo w okresie międzywojennym” spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.) oraz stanowi podstawę wszczęcia dalszych procedur w przewodzie doktorskim. Wnoszę o jej przyjęcie i dopuszczenie mgra Bogusława Brezy do jej publicznej obrony.

  
dr hab. Janusz Kutta, prof. nadzw. KPSW

Bydgoszcz, 23 lipca 2016r.